



ZJEDNOCZENIE APOSTOLSTWA KATOLICKIEGO

BYĆ APOSTOŁEM DZISIAJ

Wazesien' 2026

Facundo Matias

Pokój jako codzienne pożywienie w paragwajskim domu

Pokój to nie brak hałasu ani dyplomatyczne zawieszenie broni między odległymi narodami; pokój to przede wszystkim osoba: Jezus Chrystus. W tym roku 2026 Kościół i społeczeństwo wzywają nas, byśmy postrzegali pokój nie jako nieosiągalną utopię, ale jako chleb, który każdego ranka należy wyrabiać w sercu naszych domów. Wola Boża jest jasna: mamy się wzajemnie kochać tak, jak On nas umiłował. Jednak gdy rozejrzemy się wokół, zauważamy, że prawdziwa walka o pokój nie rozpoczyna się w sądach ani w rządach, ale przy rodzinnym stole, pośród codziennego zgiełku, pomiędzy ciepłem kuchni a zmęczeniem pracą.

W naszej paragwajskiej kulturze lubimy określać się jako ludzie gościnni, pokojowo nastawieni i pobożni. Z dumą mówimy: „Nasz pokojowy naród”. Ale kiedy gasimy światła i zamykamy drzwi wejściowe, czy taka jest rzeczywistość w naszych domach? Często podwórko staje się cichym polem bitwy. Pokój burzy niecierpliwość, trudności finansowe, bezrobocie, alkoholizm lub uzależnienie od ekranów, które izoluje młodych ludzi w ich sypialniach. Oczekiwanie pokoju bez uzdrowienia relacji rodzinnych jest jak budowanie zamku na piasku.

Święty Wincenty Pallotti, z niestrudzoną gorliwością apostołską, przypominał nam, że wszyscy jesteśmy powołani do bycia apostołami w naszym własnym stanie życia. Nie rezerwował świętości ani misji dla wąskiego grona wybranych, lecz w każdym chrześcijaninie dostrzegał żywe narzędzie miłości Chrystusa. Pallotti z wielką żarliwością oświadczył: „Jezu mój, uczyni mnie prawdziwym apostołem Twojej nieskończonej miłości”. Jeśli chcemy być apostołami pokoju w 2026 roku, musimy zrozumieć, że naszym głównym polem misyjnym nie jest ulica ani kościół, ale nasza własna rodzina.

Codzienne przeszkody w osiągnięciu pokoju w rodzinie

Aby zbudować trwały pokój, konieczne jest szczere zidentyfikowanie czynników, które go niszczą w naszym codziennym życiu. Co odbiera nam spokój w życiu rodzinnym? Pierwszą poważną przeszkodą jest brak komunikacji i duma. W wielu paragwajskich rodzinach zakorzeniła się fałszywa „opáma”: uciążliwa cisza, w której urazy nie są ani wybaczone, ani omawiane, lecz ukrywane, aż jakaś iskra rozpali dom. Gromadzimy urazy z powodu błahostek, odpowiadamy sobie ostro i pozwalamy, by duma powstrzymywała nas przed wypowiedzeniem trzech niezbędnych słów, które św. Jan Paweł II i papież Franciszek zawsze zalecali dla zdrowia rodziny: „proszę”, „dziękuję” i „przepraszam”.

Drugą przeszkodą jest stres i nadmierny pośpiech. Codzienna harówka, niekończące się korki i presja finansowa nadwyrężają nasze nerwy. Wracamy do domu wyczerpani i wyładowujemy swoją frustrację na tych, których kochamy najbardziej. Zapominamy, że pokój wymaga powolności,

ważnego słuchania i czułości. Jak uczy nas św. Paweł w liście do Kolosan: „Jako lud Boży, święci i umiłowani, przyobleczcie się w współczucie, dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość. Znoście się nawzajem i przebaczajcie sobie” (por. Kol 3, 12–13).

Trzecią przeszkodą są cyfrowe rozpraszacze. Spędzamy godziny wpatrując się w ekrany, śledząc bieżące wiadomości lub oglądając bezsensowną rozrywkę, podczas gdy osoba obok nas cierpi w samotności. Straciliśmy zwyczaj wspólnego popołudniowego picia „tereré” bez telefonu w dłoni – tej świętej przestrzeni, w której niegdyś dziadkowie słuchali swoich wnuków i przekazywali im mądrość życia.

Jak rodzice mogą w praktyce błogosławić swoje dzieci? Pismo Święte pokazuje nam, że błogosławieństwo ojca i matki ma ogromną duchową moc przeciwko złu. Błogosławieństwo nie jest zwykłą religijną formalnością ani przesądem; jest to wzywanie Bożej opieki i rzeczywistej obecności w życiu dziecka. W Księdze Liczb czytamy piękną modlitwę, której Bóg nauczył Mojżesza: „Niech Pan cię błogosławi i strzeże; niech Pan rozpromieni nad tobą swoje oblicze i obdarzy cię łaską; niech Pan zwróci ku tobie swoje oblicze i obdarzy cię pokojem” (por. Lb 6, 24–26).

W tradycji paragwajskiej prośba o błogosławieństwo („Pobłogosław mnie, mamó” lub „Pobłogosław mnie, tato”) od dawna stanowi bastion szacunku i wiary. Jednak rodzice nie błogosławią wyłącznie słowami lub znakiem krzyża na czole. Rodzice błogosławią swoje dzieci przede wszystkim poprzez spójność swojego życia i świadectwo swojej miłości.

Ojciec błogosławi swoje dziecko, gdy:

- Spędza z nim czas w wartościowy sposób: Słuchanie jego obaw, marzeń i porażek bez pośpiesznego osądzania jest najwyższą formą błogosławieństwa.
- Okazuje wierność i szacunek swojej małżonce: Największym darem i spokojem, jakie ojciec może dać swoim dzieciom, jest kochanie i szanowanie ich matki w ich obecności.
- Troszczy się o rodzinę, gdy popełniają błąd: Widok ojca lub matki pokornie przyznających się do błędu nie podważa ich autorytetu; wręcz przeciwnie, uświęca go i uczy dziecko wartości prawdy.
- Modli się za nie w ukryciu: święty Wincenty Pallotti spędzał godziny wstawiając się za innymi. Rodzice powinni być kapłanami swoich domów, co wieczór przedstawiając swoje dzieci przed Tabernakulum i powierzając je Matce Bożej z Caacupé, aby uwolniła je od niebezpieczeństw tego świata.

Mistyka św. Wincentego Pallottiego na rzecz dzisiejszego pokoju

Św. Wincenty Pallotti rozumiał, że pokoju nie osiąga się dekretem ani teoretyczną dyskusją, lecz poprzez odnowę ludzkiego serca dzięki miłości. Caritas Christi urget nos. Miłość ta nie jest mglistym uczuciem, lecz siłą przemieniającą relacje międzyludzkie.

Pallotti napisał: „Bóg jest Miłością, a wszystko, co nie jest miłością, nie pochodzi od Boga”. Jeśli zastosujemy tę pallotyńską zasadę w naszych domach, musimy przeanalizować każde słowo i każdy gest. Przemoc słowna, krzyki, pogarda i obojętność nie pochodzą od Boga i niszczą pokój.

W zgodzie z Magisterium Kościoła papież przypomina nam, że pokój to rzemiosło. Tworzy się go ręcznie, dzień po dniu, w warsztacie, jakim jest dom. Święty Wincenty Pallotti zachęca nas, byśmy

nie czekali na idealne okoliczności zewnętrzne, by zacząć siać pokój. Pośród niedostatku, choroby czy prób apostoła Chrystusa podtrzymuje płomień nadziei, ponieważ wie, że jego siła nie pochodzi od niego samego, ale z nieskończonej łaski Bożej.

Kiedy pewna paragwajska rodzina modliła się wspólnie na różańcu o zmierzchu, nie tylko wypełniała praktykę religijną, ale także chroniła swój dom przed podziałami. Przywrócenie modlitwy rodzinnej oznacza odzyskanie źródła pokoju. Święty Wincenty Pallotti zachęcał nas do ożywienia wiary i rozpalania miłości w każdej sferze życia. Czy jest lepsze miejsce na rozpalanie miłości niż przy naszym własnym rodzinnym stole?

Modlitwa o pokój w rodzinie

(Zainspirowana duchem św. Wincentego Pallottiego)

Panie Jezu Chryste, Księżę Pokoju i Nieskończone Źródło Miłości:

Spójrz z miłosierdziem na nasze paragwajskie rodziny.

Wejść do naszych domów i zburz mury nieporozumień, pychy i urazy.

Obdarz nas łaską uleczenia ran naszych serc i wzajemnego przebaczenia bez zastrzeżeń.

Naucz rodziców, by błogosławili swoje dzieci poprzez swój przykład, słowa i pełną miłości obecność.

Obdarz młodzież mądrością, by szanowała starszych i poszukiwała prawdy.

Przez wstawiennictwo Matki Bożej z Caacupé i świętego Wincentego Pallottiego,

spraw, aby nasze domy stały się szkołami świętości i wiecznikami pokoju, gdzie Ty, który żyjesz i królujesz na wieki wieków, możesz panować. Amen.

Pytania do osobistej i wspólnotowej refleksji

Na poziomie osobistym i rodzinnym:

- Jakie postawy, słowa lub osobiste wady pozbawiają mnie obecnie spokoju we własnym domu?
- Czy jako ojciec, matka lub dziecko poświęcam naprawdę czas na słuchanie moich bliskich i błogosławienie ich, czy też pozwoliłem, by pochłonięły mnie pośpiech i technologia?
- Czy mam wystarczającą pokorę, by prosić o przebaczenie, gdy popełniam błąd, i by pozbyć się nagromadzonej urazy wobec współmałżonka lub członków rodziny?

Na poziomie wspólnotowym i apostołskim:

- Czy w naszej grupie parafialnej lub wspólnocie jesteśmy prawdziwymi orędownikami pokoju i pojednania, czy też wnosimy do Kościoła plotki i podziały tego świata?
- Podążając za dziedzictwem św. Wincentego Pallottiego, w jaki konkretny sposób możemy wyciągnąć rękę do rodzin w naszym sąsiedztwie, które cierpią z powodu przemocy, uzależnień lub porzucenia?